Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 67 (4743) WILNO, środa 8 marca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dwa światy

Na wielkim dorocznym kiermaszu wileńskim ścisk i gwar. Morze jak morze ,ale jezioro głów ludzkich tak wielkie, jak plac na Łukiszkach z przyległościami, to na pewno. Do jeziora tego wlewają się rzeki i strumienie ludzkie ze wszystkich stron. Przez ulicę Mickiewicza płyną fale głów strojnych w kapelusze i kapelusiki, widać sporo futer, miejskie palta, boty, kalosze, twarze wesołe, roześmiane, ruch prawostronny, umiejętny; zakupy: wianuszki obwarzanków, serca piernikowe, gliniany kogut i baloniki — inteligencja i półinteligencja miejska w ogromnej większości urzędnicy i inni pracownicy umysłowi z pensją na pierwszego.

Przez Zielony Most i bulwar nadbrzeżny, a trochę przez Górę Bouffałową jadą tabory furmanek jednokonnych wolno, ciężko, idą ulicą i chodnikami, kupami, ławą, chłopi w kożuchach, w ciężkich buciorach, kobiety w chustkach, twarze poważne przejęte, ręce czerwone od przymrozku, zmęczeni długą drogą — aby prędzej na rynek. Sprzedać to, co się w długie dnie i wieczory zimowe zmajstrowało i otrzymane kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych zawinąć uważnie i pieczołowicie w róg szmatki, po miejsku zwanej ...chusteczką do nosa". Dla tych z Mickiewicza kiermasz to zabawa, rozrywka, najwyżej zagadnienie nowej balii czy wałka do ciasta, dla tych zza Zielonego Mostu to chwila wielkiej wagi gospodarczej, to wielkie przeżycie psychiczne, to niemal drugie w roku żniwo.

Istotą kiermaszu jest najazd wsi na miasto. Wykorzystanie możliwości handlowych miasta przez zdolność produkcyjną wsi. Nie miasto jednak decyduje czy tag się udał czy nie. Zdala od placu na Łukiszkach, w drugim końcu miasta odbywa się wielki targ na konie. Na innym znów rynku i na rogatkach zbywają rolnicy zboże. To są dopiero wielkie i decydujące dla rolnika obroty. Tu jest kwestia, czy za konia otrzyma 600 czy 1200 złotych. Jeżeli handel jest dobry to tysiące rolników po sprzedaniu swego towaru robi zakupy na rynku czy na mieście. Kilka złotych pomnożone przez tysiące robi setki złotych, robi wielki ruch, miasto zaczyna żyć. I nigdy tak wyraźnie nie widać, jak właśnie w dniach wielkich rynków, że miasto żyje ze wsi. Że zarobki, obroty w handlu, zbyt artykułów przemysłu, zależą od ilości złotówek, jakimi dysponuje rzeka ludzka, płynąca przez Zielony Most. Że możemy mieć świetnie zorganizowany i tanio produkujący przemysł a bez pojemnego rynku rolniczego przemysł ten zamrze na suchoty. Że wreszcie świat ludzi z ulicy Mickiewicza tak żyje i tak się ubiera jak świat rolniczy płaci podatki i korzysta z usług miasta.

Jeżeli warstwa krwiotwórcza organizmu gospodarczego kraju — rolnictwo — jest anemiczna, to uprzemysłowienie i urbanizacja są sztuczne. Dęte. Wiszą w próżni. Walą się przy pierwszym przesileniu gospodarczym. Prawdę tę oczywistą świat pracującej inteligencji w Polsce musi zrozumieć.

I musi jako intelekt narodu i warstwa kierownicza, wyciągnąć choćby i czasowo przykrą ale jedyną konsekwencję. Trzeba mniej wydać na ubranie, kino, cukiernię a zwiększyć wydatek na chleb, masło i mleko. Każdy grosz drożej na klogramie chleba rośnie w setki tysięcy złotych, które idąc nie na konsumcję a wprzągnięte do dalszej produkcji, tworzą nowe

(Dokończenie na str. 3)

St. Perzanowski.

Bez dalszego rozlewu krwi?

Madryt chce „pokoju honorowego", Burgos—„pokoju bez warunków"

Komuniści zbrojnie przeciwstawiają się Radzie Obrony Narodowej

BURGOS (Pat). W kołach rządowych panuje przekonanie, iż Madryt zostanie zajęty bez rozlewu krwi Pomimo to gen. Franco przedsięwziął wszystkie możliwe środki ostrożności. Wokoło Madrytu odbywa się obecnie koncentracja potężnej armii, jaka dotychczas od początku wojny domowej nie była jeszcze zgromadzona w jednym miejscu. Dowództwo armii narodowej, jak przypuszczają w kołach dziennikarskich, ma nadzieję, iż przygniatająca przewaga nagromadzonych sił pozwoli na zakończenie działań wojennych z minimalnymi stratami, skłaniając rząd madrycki do kapitulacji.

O nastrojach panujących w Hiszpanii narodowej świadczy fakt, iż generał Franco mianował już burmistrza i członków rady municypalnej Madrytu.

Komuniści, zaskoczeni ostatnimi zarządzeniami rady obrony narodowej i rządu gen. Miaja usiłowali wczoraj nad ranem dokonać rozpaczliwego zamachu stanu.

Wczoraj po południu przemawiał przez radio gen. Miaja, który oświadczył, iż rada obrony narodowej jest gotowa do zakończenia wojny w sposób honorowy dla obu stron. Nie chcemy — powiedział gen. Miaja — dalszego bezużytecznego rozlewu krwi. Pragniemy dać wam spokój.

RZYM (Pat). Agencja Stefani donosi z Perpignan, że według obiegających tam pogłosek gen. Miaja miał wysłać wczoraj po południu płk. Casado w charakterze parlamentariusza na terytorium Hiszpanii narodowej celem przeprowadzenia z gen. Franco pertraktacyj w sprawie przerwania działań wojennych i przekazania terytoriów, dotychczas jeszcze nie obsadzonych przez wojska narodowe.

OVIEDO (Pat). Radiostacja Falangi w Oviedo nadała wczoraj wieczorem następujące oświadczenie, będące wyrazem opinii kół narodowych Hiszpania narodowa nie zamierza prowadzić rokowań z tymi, którzy nie reprezentują narodu. Pokojem do przyjęcia jest jedynie „pokój bez warunków". Zajęcie Madrytu nastąpi tak, jak zajęcie Barcelony: przez użycie siły zbrojnej.

MADRYT (Pat). Lotnicy, lojalni wobec rady obrony narodowej, przybywają do Madrytu ,aby współdziałać w akcji przeciwko ogniskom komunistycznym, znajdującym się w północnej części miasta.

Grupa komunistów, która skryła się w będących w budowie domach. opiera się z bronią w ręku wojskom rady narodowej. W nocy i rankiem toczyła się walka z udziałem czołgów po stronie wojsk. wiernych radzie

BILBAO (Pat). Według wiadomości z Madrytu, komuniści otrzymali pomoc ze strony członków byłych brygad Listera i Campensino.

W wielu punktach czerwonej Hiszpanii walki komunistów z wojskami rady obrony narodowej trwają w dalszym ciągu, w szczególności w Madrycie, Guadalajara, Albacete i Cuenca, gdzie komuniści zdobyli składy broni. Wojska, wierne radzie obrony wzięły do niewoli kilka brygad komunistycznych, przy czym rozstrzelano 50 wyższych oficerów komunistycznych. Z drugiej strony donoszą jednak, że komuniści zadali duże straty wojskom rady obrony. Połączenie Madrytu ze światem jest przerwane. Łączność jedynie utrzymuje radio.

Skład nowego rządu madryckiego

MADRYT (Pat). Rada obrony narodowej utworzyła rząd na czele którego stanął gen. Miaja. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Julian Besteiro, tekę ministra obrony narodowej płk. Casado, sprawy wewnętrzne — Wencelsiao Carillo, ministerstwo sprawiedliwości i propagandy Miguel San Andrez, ministerstwo komunikacji i robót publicznych — Eduardo Val, ministerstwo finansów i gospodarki — Gonzalez Marian, ministerstwo oświaty i zdrowia Jose Del Rio.

MADRYT (Pat). Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się nowego rządu gen. Miaja przemówił przed mikrofonem.

W przemówieniu gen. Miaja ustęp dotyczący pokoju jest niezwykle charakterystyczny. Gen. Miaja powiedział dosłownie: „pragniemy pokoju i pragniemy, aby był on zrealizowany jak najszybciej. Pragniemy pokoju, podczas gdy rzekomi przyjaciele narodu hiszpańskiego starali się jak najbardziej przedłużać walkę w której pada tysiące naszych braci".

Pontifex Maximus



Jego Świątobliwość Pius XII w szatach pontyfikalnych, w czasie hołdu kardynałów w kaplicy Sykstyńskiej.

Negrin zaciera za sobą ślady

Republikańska eskadra rozbrojona we francuskim porcie

PARYŻ (Pat). Negrin i Del Vajo przybyli rano na stację Austerlitz zamiast na stację d'Orsay, gdzie oczekiwani byli przez przyjaciół między in. przez Pascua b. ambasadora Hiszpanii w Paryżu. Przybycie Negrina i Del Vajo było otoczone wielką tajemnicą, tak że dziennikarze dowiedzieli się o przyjeździe dopiero od komisarza policji dworcowej.

Z dworca Austerlitz, na który przybył, Negrin udał się na dworzec Lyoński, skąd odjechał w niewiadomym kierunku.

BIZERTA (Pat). O godz. 17 eskadra okrętów rządowych hiszpańskich weszła na redę portu. Na okrętach tych przewieziono do Tunisu ok. 5 tys. Hiszpanów. W tej liczbie było 500—600 osób cywilnych, a wśród nich wiele kobiet. Dzieci wśród pasażerów przewiezionych okrętami rządowymi było niewiele.

Eskadra okrętów hiszpańskich składa się z 3 krążowników: „Miguel de Cervantes", „Libertad" i „Mendez Munez" oraz 8 kontrtorpedowców. Po zneutralizowaniu tych jednostek przez wyjęcie zamków z dział oraz zarekwirowanie broni i amunicji statki pod nadzorem jednostek marynarki francuskiej z krążownikiem „Dupleix" wprowadzone zostały do basenu portowego.

Marsz. Rydz-Śmigły na uroczystościach ku czci płk. Lisa-Kuli

WARSZAWA. (PAT.) Pod wysokim protektoratem Pana Marszałka Śmigłego-Rydza rozpoczęły się w Warszawie uroczystości związane z oddaniem hołdu bohterskiemu żołnierzowi Wielkiego Marszałka ś. p. płk. Lisowi-Kuli, którego 20. rocznica śmierci przypada w roku bieżącym.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym, które odprawił w asyście licznego duchowieństwa J. E. ks. biskup polowy Gawlina.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przybył P. Marszałek Śmigły-Rydz i udał się do kościoła.

W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się wczoraj o godz. 15 uroczysta akademia dla uczczenia pamięci ś. p. Lisa-Kuli.

„Narocz" przybył do Gdyni

GDYNIA. (PAT.) Dnia 6 bm. wieczorem przybył po raz pierwszy do Gdyni s/s „Narocz", nowo nabyty statek frachtowy polskiej floty handlowej.

Jest to statek używany o pojemności 2.400 ton, zakupiony w Anglii przez nowo powstałą firmę armatorską „Bałtycka Spółka Okrętowa". W pierwszej swej podróży pod polską banderą, s/s „Narocz" przywiózł do Gdyni ładunek złomu z Amsterdamu.

Polskie stanowisko

wobec rezolucji studentów - Polaków w Gdańsku

WARSZAWA (Pat). W związku z pismem Senatu Wolnego Miasta z dnia 27 lutego br., w którym Senat prosił o zajęcie ze strony rządu polskiego stanowiska wobec rezolucji polskiej młodzieży akademickiej w Gdańsku, komisarz generalny R. P. przesłał Senatowi Wolnego Miasta pismo następującej treści:

„Potwierdzając odbiór pisma Senatu z 27 lutego br. mam zaszczyt z polecenia mego rządu oświadczyć w związku z zapytaniem, zawartym w tym piśmie, że stanowisko rządu polskiego w przedmiocie stosunków polsko - gdańskich jest wyraźnie określone w miarodajnych oświadczeniach rządu, który, co chyba jest rzeczą jasną i nie wymagającą uzasadnienia, nie potrzebuje posługiwać się dla jego określenia rezolucjami studenckimi. Oświadczenia rządu polskiego w tej materii są składane w odpowiedniej chwili i formie i są dobrze znane Senatowi Wolnego Miasta. W związku z tym rząd polski wyraża pełne przekonanie, że Senat Wolnego Miasta poczyni wszelkie kroki dla przywrócenia dobrych wzajemnych stosunków".

*

GDAŃSK. (PAT.) W wyniku rozmów między Komisariatem Generalnym Rzplitej a Senatem Wolnego Miasta Gdańska uzgodniono, iż rozpoczną się rozmowy Komisji, w której zasiadać będą przedstawiciele obu stron. Rozmowy te mają na celu przywrócenie normalnych warunków pracy na Politechnice Gdańskiej.

„Burzenie przegród"

między językami białoruskim i rosyjskim w Sowietach

MOSKWA (Pat) — Na łamach prasy białoruskiej podjęto ostatnio sprawę reformy pisowni białoruskiej. Reforma ta idzie w kierunku coraz większego upodobniania języka białoruskiego do języka rosyjskiego.

Dotychczasowe właściwości pisowni białoruskiej stwarzają, jak pisze „Sowieckaja Biełorusia", błędną przegrodę pomiędzy językiem białoruskim i rosyjskim.

Oczywiście, inicjatywa ta wyszła z wyższych kół rządowych i partyjnych i odpowiada całkowicie panującej obecnie tendencji usuwania odrębności między narodowościami, zamieszkującymi Związek Sowiecki a narodem rosyjskim.

Po zgonie patriarchy Mirona

Depesza P. Prezydenta

WARSZAWA. (PAT.) W związku ze zgonem premiera rządu rumuńskiego patriarchy Mirona Cristea, Pan Prezydent R. P. przesłał pod adresem J. K. Mości króla Karola II telegram treści następującej:

„Głęboko zasmucony wiadomością o zgonie rumuńskiego prezesa Rady Ministrów Patriarchy Mirona Cristea, pozbawiającym Rumunię jednego z najwybitniejszych mężów stanu, w którym Polska zawsze miała wypróbowanego przyjaciela, proszę W. K. Mość o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia oraz zapewnienia, że cały naród polski bierze udział w żałobie zaprzyjaźnionego i sojuszniczego Narodu.

IGNACY MOŚCICKI".

Depesze kondolencyjne wysłali również premier Sławoj-Składkowski oraz min. spr. zagr. Józef Beck.

Ostatnie chwile patriarchy

CANNES. (PAT.) Według wiadomości uzyskanych przez prasę, przebieg ostatnich chwil życia premiera rumuńskiego, patriarchy Mirona Cristea był następujący:

Sędziwy patriarcha, który ostatnio nabawił się zapalenia płuc, w poniedziałek o godz. 18 doznał ataku serca, tracąc przytomność. Miron Cristea zmarł o g. 21.15 na rękach swego siostrzeńca biskupa Emiliana. Przy zgonie obecny był rumuński ambasador w Paryżu Tatarescu i kilka innych osób z rodziny.

W związku z pogrzebem, który odbędzie się za tydzień w Rumunii, we wtorek po południu nastąpiło przewiezienie zwłok zmarłego patriarchy na dworzec kolejowy, skąd przetransportowane będą do kraju pociągiem, odjeżdżającym w godzinach wieczornych. Przybycie zwłok do Rumunii nastąpi w piątek bież. tyg.

Nowy szef rządu Rumunii

BUKARESZT. (PAT.) Wobec śmierci szefa rządu patriarchy Mirona Cristea król mianował wicepremiera *Armanda Calinescu* premierem.

W Rumunii ogłoszona została żałoba urzędowa. Trumna ze zwłokami patriarchy przewieziona zostanie do Rumunii prawdopodobnie w piątek.

*

BUKARESZT. (PAT.) Kierownictwo Patriarchatu prawosławnego Kościoła rumuńskiego objął w charakterze tymczasowym z urzędu metropolita mołdawski Nikodem.

Ministrowie Estonii i Finlandii przybędą wkrótce do Polski

WARSZAWA (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że jeszcze przed wyjazdem min. Becka do Londynu odwiedzić mają Polskę kolejno ministrowie spr. zagr. Estonii i Finlandii.

Drzewka i nasiona polskie do Litwy

WARSZAWA (Tel. wł.). W bieżącym tygodniu wyjedzie do Kowna delegacja dla nawiązania kontaktów handlowych i zapewnienia zbytu w Litwie drzewek owocowych, roślin, nasion ogrodowych, na które Polsce przyznano kontyngenty wywozowe. Do delegacji należą: inż. Błaszczyk, insp. ogrodn. w Min. Roln. i RR, inż Hoser, prezes Polsk. Stow. Wytwórców i Kupców Nasion, i p. Girdwoyn, dyr. Zw. Polsk. Zrzeszeń Ogrodniczych.

Sprawa oddłużenia rolnictwa na posiedzeniu Iwowskiego Zw. Ziemian

WARSZAWA (Tel. wł.). Wczoraj na posiedzeniu Zjazdu Zw. Ziemian we Lwowie w dyskusji o położeniu rolnictwa ziemian Szwarcenberg Czerny oświadczył, że nie ufa zapewnieniom wiceprem. Kwiatkowskiego o rychłym załatwieniu sprawy oddłużenia rolnictwa. P. Szwarcenberg - Czerny oświadczył, że raczej spodziewa się rozwiązania Sejmu i Senatu bo tak już było w poprzedniej kadencji, kiedy sprawa oddłużenia rolnictwa weszła na porządek dzienny.

P. premier na inspekcji w woj. połudn.-wsch.

LWÓW. (PAT.) W dniach 5 i 6 marca br. premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski dokonał inspekcji na terenie trzech województw połudn.-wschodnich.

Drugiego dnia swej inspekcji p. premier odbył w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie odprawę z trzema wojewodami: lwowskim — Biłykiem, stanisławowskim — Jareckim i tarnopolskim — Malickim, udzielając im szeregu dyspozycyj i zarządzeń w aktualnych sprawach.

Dla kłajpedzkich Niemców dobre tylko to, co niemieckie

KOWNO. (PAT.) Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu podczas debaty nad projektem ustawy o zmianie uposażenia kandydatów na podoficerów, przechodzących okres próbny, poseł kraju kłajpedzkiego Pakalniszkis poruszył sprawę odżywiania żołnierzy litewskich, proponując jednocześnie zwiększenie żołdu szeregowych. Mówca ten twierdził, że złe pożywienie w wojsku litewskim jest przyczyną dezercji kłajpedzian z wojska, gdyż kłajpedzianie nie są przyzwyczajeni do poziomu odżywiania armii litewskiej. Posłowi Pakalniszkisowi odpowiedział ostro przedstawiciel wojska, wskazując, że zaopatrzenie żołnierza litewskiego jest jednym z najlepszych w Europie.

W związku z wystąpieniem posła Pakalniszkisa, na łamach „Memeler Dampfboot" ukazują się artykuły, starające się wykazać wyższość pod względem ilościowym i jakościowym wyżywienia wojska niemieckiego nad wyżywieniem armii litewskiej.

Należy zaznaczyć, iż ze strony kłajpedzian narzekania na stosunki w armii litewskiej zdarzają się nie po raz pierwszy. Niedawno prowadzono kampanię z powodu złego rzekomo traktowania kłajpedzian w wojsku litewskim.

W dniu Imienin Marsz. Rydza-Śmigłego

Społeczeństwo wykupi dom w Wilnie, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski

WARSZAWA. (PAT.) Utworzony w Wilnie pod protektoratem ministra M. Zyndram-Kościałkowskiego Komitet Obywatelski dla wykupna domu, w którym zamieszkiwał Józef Piłsudski, wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

Dnia 18 marca Polska łączy się w hołdzie i najlepszych życzeniach dla Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Imieniny Dostojnego Solenizanta w roku bieżącym przypadają w szczególnym okresie, gdy Polska jak długa i szeroka realizuje genialną przepowiednię zgasłego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego „o wyścigu pracy".

Po tej zbawczej linii ku wielkości Rzeczypospolitej zdążając, Komitet Obywatelski postanowił uczcić dzień imienin Naczelnego Wodza czynem społecznie użytecznym.

Znajdzie to wyraz w wykupieniu domu w Wilnie, w którym spędzał lata młodzieńcze Marszałek Piłsudski i oddanie go na cele wychowania i przygotowania młodego pokolenia do pracy dla dobra narodu i państwa, dla utrzymania straży w daleko wysuniętym na północno-wschód „miłym mieście" Komendanta.

Na ten drogi sercu każdego Polaka cel społeczeństwo złożyło już w roku ubiegłym 34 tysiące złotych, o czym Komitet zameldował Naczelnemu Wodzowi.

Pragnąc dokończyć dzieła na dzień tegorocznych Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, Komitet wzywa całe społeczeństwo do zakupu wszystkich nalepek, które staną się cegiełkami domu społecznego, wykupionego dla uczczenia Dostojnego Solenizanta.

*

Komitet podaje przy tym do wiadomości, że nalepki w cenie 5 gr, 10 gr i 50 gr rozesłane zostały do organizacyj, związków i stowarzyszeń w całej Polsce.

Znowu incydent sowiecko-japoński

CHARBIN. (PAT.) Ponowny incydent, jak donosi agencja Domei, wydarzył się na granicy wschodniej Mandżukuo. W niedzielę ok. godz. 15. 10 kawalerzystów sowieckich zeszło na terytorium mandżurskie na północ od Suifenho. Japońska straż graniczna wyparła żołnierzy sowieckich poza linię graniczną. Jeden z kawalerzystów sowieckich został ranny.

Niebezpiecznie apelować Żydom w Rumunii

CZERNIOWCE (Pat) — Trybunał Apelacyjny w Czerniowcach rozpatrywał skargę tutejszego „Domu Żydowskiego" przeciwko wywłaszczeniu przez władze rumuńskie. Trybunał wywłaszczenie zatwierdził, zmniejszając równocześnie o 6 milionów lei sumę odszkodowania, przyznaną gminie żydowskiej.

Zastrzelił syna

CZERNIOWCE (Pat) — We wsi Cavadinesti pod Galaczem gospodarz nazwiskiem Angelutza od dłuższego czasu prowadził spór z własnym synem o kilka morgów pola. W tych dniach Angelutza napadł swego syna, a pobiwszy go do utraty przytomności, przywiązał następnie do jednego z drzew w ogrodzie i zastrzelił trzema wystrzałami z rewolweru. Ojca-mordercę aresztowano.

Bestialskie morderstwo w Wilnie

Wczoraj koło godz. 10 wiecz. w bramie domu Nr 12 przy ul. Obozowej w Wilnie został zamordowany przez kilku osobników 45-letni Jewlampij Tierechow, staroobrzędowiec.

Napastnicy poharatali ofiarę nożami i siekierą, po czym sami udali się do policji, twierdząc, że zabili go we własnej obronie. Zabójców zatrzymano. (c)

Kronika telegraficzna

— Przed lombardami berlińskimi gromadzą się kolejki, złożone z setek Żydów, znoszących na podstawie ostatniego rozporządzenia wszystkie posiadane przez nich przedmioty z metali szlachetnych i biżuterię. Żydzi, muszą oddawać nawet przedmioty codziennego użytku, o ile sporządzone są ze srebra i złota. Za złożone przedmioty otrzymują pokwitowania.

— Słynna „La Passionaria" opuściła Oran, udając się do Marsylii. Na pokładzie tego samego statku znajduje się 140 milicjantów hiszpańskich.

— Na cmentarzu żydowskim w Pilźnie rzucono bombę o dużej sile wybuchowej. Na skutek wybuchu zostali rozszarpani dwaj sprawcy zamachu, którzy okazali się członkami młodzieżowej organizacji radykalno-prawicowej z Leica.

Kredyty dodatkowe

WARSZAWA (Pat). Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znajduje się projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1938 30 na ogólną sumę 38 mil. 998 tys 314 zł.

Powyższe kredyty są spowodowane bądź rozszerzeniem administracji państwowej w działach niebędących autonomią śląską na obszarach odzyskanych w październiku i listopadzie ub. r., bądź też koniecznością urealnienia niektórych innych kredytów preliminowanych w budżecie na r. 1938-39 w niedostatecznej wysokości.

Z sumy tej między in. przeznacza się 9 mil. 190 tys. zł. na M. S. Wojsk. Na M. S Wewn. przeznacza się 6 mil. 520 tys. 741 zł. Są to wydatki na zasiłki dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, na zaspokojenie bieżących potrzeb policji i na urealnienie kredytów na płace, których wysokość ustalona w budżecie okazała się niewystarczająca. Na ministerstwo skarbu przeznacza się 4 mil. 262 tys. 990 zł. Są to między in wydatki na organizację służby celnej na obszarze odzyskanych ziem w r ubiegłym (utworzono 12 nowych urzędów celnych).

Poza tym kreowane zostały na granicy polsko-litewskiej urzędy celne w szeregu miejscowości. Na ministerstwo Sprawiedliwości 6 mil 35 tys. Są to wydatki na zorganizowanie wymiaru sprawiedliwości na ziemiach odzyskanych. Na ministerstwo oświaty przeznacza się 8 mil. 503 tys zł. Są to wydatki na dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli szkół powszechnych i inne wydatki personalne. Wreszcie przeznacza się 3 mil. na emerytury i 1 mil. 200 tys. na renty inwalidzkie. Te ostatnie kredyty pozostają w związku z podwyższaniem zaopatrzeń emerytalnych i z wypłatą tych zaopatrzeń na ziemiach odzyskanych.

Zmiana ustawy paszportowej w Litwie

KOWNO. (PAT.) Sejm litewski przyjął w trzecim czytaniu projekt zmiany dotych czasowej ustawy paszportowej.

Zmieniona ustawa daje ministrowi spr. wewnętrznych prawo określania danych, jakie mają być wpisywane do paszportów. Wniosek posła kłajpedzkiego, by w kraju kłajpedzkim powyższą funkcję powierzyć dyrektoriatowi, został odrzucony.

Przyjęty projekt przewiduje poza tym, że minister spraw wewnętrznych ma prawo zarządzić zmianę paszportów w całym państwie, jego części, lub też dla pewnych grup społeczeństwa.

Gandhi znowu je

LONDYN (Pat) — Donoszą z Radjkot: Gandhi przerwał głodówkę trwającą 4 dni i wypił szklankę soku pomarańczowego. Gandhi znajdował się u kresu sił i był tak osłabiony, że jeszcze rano nie mógł przełknąć wody, którą podali mu lekarze.

W czasie głodówki, mającej charakter demonstracji politycznej, odbywały się intensywne rozmowy z władzami, które doprowadziły ostatecznie do porozumienia.

Rezydent brytyjski w Radjkot — Gibson odwiedził Gandhiego jeszcze przed przerwaniem głodówki, a sekretarz osobisty Gandhiego odbył rozmowę w wicekrólem Indji.

Granica ludzkiej wytrzymałości?

Ponad 100 godzin na wodzie

BUENOS AIRES. (PAT.) W roku ub. znany pływak argentyński Pedro A. Gandioti ustanowił rekord światowy w długotrwałości pływania, płynąc bez przerwy w ciągu 87 godzin i 16 minut.

W tych dniach pływak ten uzyskał wynik znacznie lepszy, bo 100 godzin i 33 minuty.

Po tym wspaniałym wyniku ludność i władze prowincji Santa Fe, skąd pochodzi Gandioti, urządziły mu owacyjne przyjęcie.

Gandioti liczy obecnie 47 lat, rozpoczął pływać przed 30 laty.

DWA ŚWIATY

(*Dokończenie ze str. 1*)

wartości, przysparzają bogactwa narodowego i wracają znowu do miast.

Nie ma rozbieżności w interesach dwuch światów: miasta i wsi, ale pod warunkiem że miasta będą żyć ze wsi a nie kosztem wsi. Jeżeli bowiem utrzymanie w Polsce jest tanie tylko dlatego, że rolnictwo produkuje ze stratą a więc stopniowo wyniszcza swe warsztaty, to możemy powiedzieć, że miasta żyją kosztem wsi. Jest to stan rzeczy, który musi sprowadzić całe społeczeństwo na dziady od czego zresztą nie tak dalecy jesteśmy.

Klęską jest konsumcyjna psychika naszej inteligencji miejskiej. A przecież ta właśnie grupa ludności ma decydujący wpływ na politykę go spodarczą. Przecież jak w zeszłym roku ceny poszły w górę, to już od razu zastosowane były środki przeciwko „zbytniej" zwyżce cen artykułów spożywczych. Łatwo obliczyć jak na takiej polityce prokonsumcyjnej wychodzi gospodarstwo narodowe. Upraszczając rachunek i nie siląc się na ścisłość, można powiedzieć, że w Polsce na jednego mieszczucha wypada 2 rolników. Spożycie na głowę w miastach mniej więcej 200 kg 4 zbóż. Jeżeli cena za 100 kg = 12 zł., to wydatek roczny 24 zł., jeżeli zaś 18 zł. — to 36 zł. Czyli „przepłaca" w drugim wypadku człowiek miastowy rocznie... 12 zł.!

Na 1 rolnika wypada rocznej produkcji 4 zbóż około 630 kg. Po- wiedzmy, że sam zużyje 200 kg. sprzeda 430. Jeżeli sprzeda po 12 gr. kilo, to dostanie 51 zł. 60 gr., a jeżeli po 18 to — 77 zł. 40 gr., różnica 25 zł. 80 gr. Ale przepraszam! Na jedne go, jak mówiliśmy, mieszczucha wypada 2 rolników. A więc strata rolników na 1 oszczędzającym miastowym wypada 51 zł. 60 gr., 12 zł. oszczędności, a 50 zł. straty. Wesoła ekonomia! Czysta strata 38 zł.!

Rachunek nie jest oczywiście ścisły ani dokładny, niemniej ilustruje wyraźnie, dlaczego świat ludzi zza Zielonego Mostu człapie oberwany i smutny a świat z ulicy Mickiewicza może sobie pozwolić nawet na srebrnego lisa. Jeżeli jeszcze uwzględnimy, że oszczędność miejska zużywana jest w dalszym ciągu na polepszenie poziomu życia, czyli przeważnie te 12 zł. przejada się po prostu albo przebawia się a natomiast przy wzroście dochodu rolnicy przede wszystkim pakują pieniądze w intensyfikację i rozwój warsztatów, to pochodne skutki opisanego procesu jeszcze bardziej pogłębiają niedorzeczność polityki niskich cen.

Nie mówię już o tym, że jeżeli zbyt długo ci dwaj ze wsi wyzyskiwani będą oglądać na kiermaszach w mieście różnicę życia i wyglądu wiosek i miasta, to wreszcie temu jednemu z miasta może stać się zupełnie „obojętnie" — jak się to mówi w miejscowej gwarze.

St. Perzanowski.

Echa „litewskiego numeru" w Kownie

Urzędowy „Lietuvos Aidas" zamieścił w poniedziałkowym wydaniu popołudniowym notatkę o numerze litewskim naszego pisma, zaznaczając m. inn., że było w nim dużo ogłoszeń w jęz. litewskim. Podkreślono również, że wywiad z min. przemysłu i handlu p. Romanem został ogłoszony w dwóch językach, przy czym zostały zacytowane niektóre ustępy tego wywiadu. (n.).

Nożycami przez prasę

OPINIA „KURJERA POLSKIEGO

Wszystkie głosy prasy polskiej o wizycie min. Gafencu są oczywiście utrzymane w tonie serdecznym, nie wyłączając opozycji.

Sojusz rumuńsko - polski, który w ciągu ostatniej wizyty został w sposób tak wydatny ożywiony i zaktualizowany, nie jest zwrócony przeciw ni komu.

Podkreślano to zestrony oficjalnej z całym naciskiem, przy każdej nadarzającej się okazji. Chcemy w to wierzyć i wierzymy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż stanowi on poważny zaczątek konsolidacji i organizacji południowego wschodu Europy i znakomite wzmocnienie jego solidarności, tym bardziej, iż równolegle do tego idą wysiłki w kierunku zacieśnienia współpracy między innymi państwami bloku południowo - wschodniego.

„GAZETA POLSKA" O SPRAWACH KOLONIALNYCH.

Cała prasa zagraniczna pisze, że Polska wkrótce wysunie swoje postulaty kolonialne. Istotnie prasa polska zabiera kolejno głos w sprawach kolonialnych, żądając dla Polski terenów osiedleńczych. Przytaczaliśmy już głosy „Kurjera Porannego" i „Polski Zbrojnej", obecnie drukujemy ustęp z przemówienia wiceministra Piaseckiego w „Gaz. Polskiej".

Wysoki przyrost naturalny ludności polskiej, jeden z najwyższych w Europie, wymaga zwiększenia pojemności ludnościowej gospodarstwa społecznego drogą przyśpieszenia procesu uprzemysłowienia kraju, drogą rozszerzenia rynków zbytu towarów, zapewnienia dostawy surowców na warunkach, uniemożliwiających ogałacanie kraju z dewiz, wreszcie otwarcia terenów dla rozszerzenia podstawy ludnościowej, terenów—na których ludność ta nie byłaby stracona dla swej wspólnoty narodowej.

My sami i wszyscy obcy — cały świat — pamiętać winni, że Rzeczpospolita Polska — to podstawowy ośrodek spokoju politycznego w Europie, — usankcjonowanie też tego ośrodka leży w interesie wszystkich dbających o pokój.

Wszystkie te postulaty, wynikające z kardynalnego prawa narodów do życia i z sytuacji politycznej, stawiają przed Polską kwestię kolonialną.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM FRANCJI.

Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego" zastanawia się nad kandydaturami na stanowisko Prezydenta Francji (wybór nastąpi przed 10 kwietnia r. b.).

Kto wprowadzi się 10 kwietnia do Pałacu Elizejskiego na miejsce p. Lebrun'a! Od dłuższego czasu za niemal pewnego kandydata na zaszczytne to dziedzictwo uchodził p. Edward Herriot. Ostatnio jednak przewodniczący Izby Deputowanych kilkakrotnie w sposób bardzo solenny oświadczył, że kandydować stanowczo nie zamierza. Nawet jednak, gdyby kandydaturę swą w ostatniej chwili wysunął, to wybór stałby jeszcze pod wielkim znakiem zapytania. Bo w Wersalu, to poniekąd jak na konklawe: najpewniejsi kandydaci wychodzą częstokroć z elekcji... se natorami, lub deputowanymi! Taki los spotkał w r. 1920 samego „ojca zwycięstwa" — Jerzego Clemenceau, w 1924 Pawła Painlevé, w 1931 Arystyde sa Brianda...

Drugim poważnym kandydatem jest przewodniczący Senatu Jules Jeanneney.

Niektórzy przypisują wreszcie chęć kandydowania naczelnemu w tej chwili politykowi francuskiemu — premierowi Daladierowi. Podobno jednak własna partia radykalna odwodzić ma swego szefa od tego zamiaru, wskazując na trudność znalezienia jakiegokolwiek następcy na stanowisko premiera. Do przeprowadzki na Faubourg St. Honoré gorąco namawia p. Daladiera skrajna lewica, która też, rada z pozbycia się „uciążliwego" szefa rządu, ławą głosowałaby na niego w Wersalu. Natomiast ogół społeczeństwa francuskiego wojałby niewątpliwie, aby premier nadal pozostał u steru rządu i ministerium obrony narodowej; prezydentura znacznie ograniczyłaby pole możliwości p. Daladiera w jego wielkim dziele odrodzenia wewnętrznego Francji...

Korespondent paryski „Kurjera Wileńskiego" pisał wczoraj o kandydaturze Marszałka Petain'a.

CZY MOŻLIWE JEST ZŁAGODZENIE STOSUNKÓW SOWIECKO-NIEMIECKICH?

„Robotnik" zamieszcza na ten temat ciekawe uwagi.

Georges Lucciani, dobrze poinformowany dziennikarz francuski, siedzący w Moskwie od sześciu lat, pisze, że Stalin jest duszą oporu przeciwnie mieckiego. Jest jednak część biurokracji, która jest zmęczona ofiarami wszelkiego rodzaju nakładanymi przez politykę stalinowską. Pragnie ona zbliżenia do Niemiec i Japonii, za wszelką cenę. Związek sowiecki, jak większość innych krajów, ma swoich defetystów, gotowych do kapitulacji wobec wroga.

Być więc może, że różnice wewnętrzno-polityczne wywierają wpływ na wstrzemięźliwą taktykę dyplomacji sowieckiej i rozczarowanej i rozżalonej, że rząd francuski nie chciał zgodzić się na przekształcenie paktu wzajemnej pomocy w sojusz wojskowy. Wydaje się jednak, że bardziej istotne są motywy zewnętrzno-polityczne.

Na Dalekim Wschodzie wojna przeciąga się ku szkodzie Japonii i Rosja sowiecka chce sobie zachować ze strony Włoch i Niemiec swobodę ruchów, by współdecydować przy zawieraniu pokoju zgodnie ze swymi interesami we wschodniej Azji.

Nie tyle wojna „przeciąga się ku szkodzie Japonii" co Japonia wyrasta na potęgę militarną Nr 1 na świecie. Stąd płynie strach Moskwy o Syberię, niewątpliwie mający podstawę.

l.

Bandyta skazany na karę śmierci

za zamordowanie 2 osób i rabunek

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę bandyty Borysa Czekało sprawcy potwornej zbrodni rabunkowej we wsi Szaluże, gm. Kamieniec Litewski w dniu 23 stycznia br.

Czekało napadł na dom zamożnego gospodarza, Tracewicza. W sieni domu bandyta spotkał dwóch synów Tracewicza i jednego z nich zastrzelił, drugiego zaś ciężko ranił. W pokoju zastał Czekało przerażoną żonę gospodarza i zastrzelił ją również. Po dokonaniu morderstwa bandyta splądrował mieszkanie i zrabował 450 dolarów, 150 rubli w złocie, rower i inne rzeczy, po czym zbiegł i wymykał się z rąk policji w ciągu 2 miesięcy.

Czekało znany był już policji od dawna, jako postrach Polesia. Grasował na czele bandy, która dokonała szeregu rabunków. Był podejrzany o 17 napadów rabunkowych i skazany już przez sądy na 15 lat więzienia. — Bandyta zmylił jednak czujność warty i zbiegł. Wkrótce zaś po ucieczce, dokonał krwawego napadu na rodzinę Tracewiczów.

Sąd Okręgowy skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Sąd Apelacyjny wczoraj wyrok śmierci pierwszej instancji zatwierdził.

3 granaty w gimnazjum „Tarbutu"

Panika w szkole i wśród przechodniów na ulicy

Wczoraj policja śledcza w Wilnie została zaalarmowana wiadomością że na lokal gimnazjum hebrajskiego tow. krzewienia oświaty hebrajskiej „Tarbut" im. działacza syjonistycznego dra Epszteina,

DOKONANO ZAMACHU GRANATOWEGO.

Szczegóły tego alarmu przedstawiają się następująco. Przed godziną 8 woźny gimnazjum znalazł się w przedsionku gimnazjum zawiniątko. Gdy rozerwał papier, w który paczka była owinięta, zauważył ku wielkiemu przerażeniu, że

W PACZCE ZNAJDUJĄ SIĘ TRZY GRANATY.

Woźny, drżąc ze strachu, szybko pochwycił zawiniątko i wyniósł granaty na ulicę, porzucając je na chodniku. Wśród przechodniów powstał popłoch, woźny bowiem wzywał na głos, że granaty mogą lada chwila wybuchnąć. Brat woźnego zaniósł wówczas paczkę z granatami na podwórko.

W międzyczasie na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz policyjnych i śledczych, którzy przekonali się, że podrzucone granaty, pozbawione zapalników i lontów

NIE GROŻĄ WYBUCHEM.

Wkrótce na miejsce wypadku przybył również pirotechnik, który stwierdził, że są to jedynie gilzy od granatów. W ten sposób alarm o zamachu dynamitowym na gimnazjum T-wa „Tarbut" był

GRUBO PRZESADZONY.

Najprawdopodobniej ktoś zainscenizował zamach.

(c).

Zniekształcenie systemu przez tendencję filozoficzną

Dwa odczyty ks. dr. A. Jakubisiaka

Życie intelektualne Wilna, mimo optymistycznej oceny W. Charkiewicza w „Obronie Kultury" (Nr. 2 i 3) — płynie jednak bardzo leniwym strumieniem. Nie jest to wina całkowita intelektualistów miejscowych, którym nie brak ani dobrych chęci ani pracowitości. Tajemnica mysłowego bezwładu Wilna leży w czym innym, w tym, że nic się nie dzieje, że wszystko się układa w z góry przewidziane ramki, że w dziedzinie kulturalnej panuje urzędowy porządek. Życie umysłowe wymaga konfliktów i problemów. W Wilnie nikt nie widzi żadnych problemów, a konflikty jeżeli czasem się zdarzają, to prawie z reguły przybierają postać najbardziej ponurych kreacyj średniowiecza (w rodzaju „konfliktu" teatralnego z lata ub. roku). Echa z szerokiego świata dochodzą tutaj bardzo słabo i to w zdeformowanych kształtach dziennikarskiej notatki. Mieszkaniec Wilna tyle wie o frapujących problemach naukowych, co mu poda dodatek nie dzielny w jakiejś t. zw. popularnej czy popularyzującej elukubracji a okazuje zainteresowanie dla tych problemów najczęściej tylko wtedy, gdy na tym tle albo a tego powodu wyniknie jakiś lokalny skandalik personalny.

Tym większa jest zasługa tych, co czasem sprowokują imprezę, dostępną dla szerokiego ogółu a wprowadzającą w samo jądro zagadnień, najeżonych najbardziej krzyczącymi problemami dnia naukowego.

Ze wszech miar godną zanotowania imprezą były odczyty ks. dr. A. Jakubisiaka. Pierwszy p. t. „Zniekształcenie rzeczywistości przez formalizm filozoficzny" został wygłoszony 2 marca, drugi, który miał być ideowo dalszym ciągiem pierwszego, p. t. „W obronie jedności" — w sobotę, 4 marca. Oba wygłoszone zostały w Auli Kolumnowej U. S. B. — Prelegenta przedstawił słuchaczom prof. K. Górski. Charakterystyczną dla Wilna była dosyć skromna liczba słuchaczy (niepełna sala).

Prelegent dał się poznać szerokiemu ogółowi swą książką p. t. „Od zakresu do treści" wydaną w r. 1936, jako nieubłagany przeciwnik współczesnych systemów formalnych w filozofii, przede wszystkim t. zw. logistyki. Na temat tej książki wywiązała się niezmiernie charakterystyczna i pouczająca dyskusja pomiędzy autorem a czołowym logistykiem polskim, prof. Janem Łukasiewiczem.— Mniej więcej podobny charakter miały odczyty ks. Jakubisiaka. Wygłoszone w bardzo dobrej formie, ze swadą i jasnością wpręt francuską (prelegent—doktor paryskiego uniwersytetu katolickiego—stale przebywa we Francji) zostały z dużym zainteresowaniem wysłuchane przez obecnych. Atrakcyjną stroną odczytów było to, że obiecywały one poruszyć najbardziej podstawowe zagadnienia bieżącego dnia z filozoficznego punktu widzenia.

Główną tezą szanownego prelegenta było stwierdzenie, że wszelki formalizm w folizofii jest w gruncie rzeczy metafizyką, oczywiście nieudaną.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że wszyscy przeciwnicy systemów, nie uznających metafizyki za do nauki, starają się przede wszystkim udowodnić, że to właśnie sam ten system jest najgrubszą metafizyką. Za czynając od marksizmu, w którym ten sam ks. Jakubisiak („Droga nr. 1 z r. 1933) wykrywał metafizykę, i kończąc na fizykalizmie Koła Wiedeńskiego (nb. rozpędzonego przez Hitlera) każdy musiał się spokać z tym zarzutem. Oczywiście, chodzi tutaj tylko o słowa, o sposób rozumienia terminu „metafizyka". A właśnie systemy formalne, atakowane przez ks. Jakubisiaka, dużo, bardzo dużo, najwięcej miejsca poświęcają wyświetleniu kwestyj terminologicznych. Język nauki naszej jest tak zachwaszczony wszelkiego rodzaju synonimami, dwuznacznościami, mętnymi określeniami, niedomówieniami i dowolnościami, że stanowi istne morze mętnej wody, w której każdy może łapać ryby. Oczyszczenie języka naukowego, ustalenie jego charakteru i zakresu możliwości w badaniach naukowych powinny się podobać duowe systemy formalne. Tego zdaje się ks. Jakubisiak nie chce zauważyć i z całą furią bije na ostateczne wnioski, jakie można — gdy konieczne się chce — wyciągnąć ze sformalizowanych systemów filozoficznych.

Prelegent dał przegląd historycznych pewnych koncepcyj (Parmenides, Berkeley, Kant, Husserl, wreszcie szkoła wiedeńska), które starały się wykazać prymat idei nad obiektywną rzeczywistością. Cały impet dowodów oczywiście się skupił na fizykalistach i logistykach.

Swoją drogą trudno zrozumieć tę nienawiść, jaką ks. Jakubisiak pała do logistyków (wliczmy tutaj wiedeńskich fizykalistów). Chęć wykazania że właśnie tam gnieździ się jakaś nie dopuszczalna metafizyka, gromy potępienia, jakie spadły na formalistów za to, że nie chcą się zajmować pewnymi problemami, które uważają za nierozstrzygalne na gruncie nauki — wszystko to przeszkadza prelegentowi należycie oświetlić pozycję formalizmu w dzisiejszej filozofii. Słuchacz, nie zorientowany w rzeczywistym stanie rzeczy, opierając się wyłącznie na relacjach ks. Jakubisiaka, musiał wyjść pod wrażeniem, że ci logistycy czy inni jacyś filozofowie — formaliści to niemal komuniści, w każdym razie bezbożnicy i buntownicy. Szanowny prelegent wyraźnie użył słów: „O co tej filozofii chodzi? — Jest to filozofia buntu przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy, a więc i przeciw Temu, co ten porządek stworzył.."

Wnioski drugiego odczytu miały się opierać na przesłankach, ustalonych w pierwszym. Intencją prelegen

Nowy budżet Wilna
na Wydziale Wojewódzkim

13 bm. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym zostanie rozpatrzony i zatwierdzony uchwalony przez Radę Miejską nowy preliminarz budżetowy miasta na rok 1939-40. Władze wojewódzkie przy zatwierdzaniu budżetu zwykle czynią swoje uwagi.

Należy przy okazji podkreślić, iż w roku bieżącym nowy budżet po raz pierwszy będzie zatwierdzony przed dniem 1 kwietnia, dzięki czemu z rozpoczęciem nowego roku bud żetowego odrazu wejdzie w życie, co usprawni gospodarkę miejską.

*

21 bm. o godz. 10 odbędzie się w Wilnie w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, posiedzenie Rady Okręgu Wojewódzkiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Zatwierdzenie protokółu z poprzedniego posiedzenia Rady. 3) Sprawozdanie z wykonania uchwał. 4) Uchwalenie budżetu Okręgu na rok 1939-40. 5) Uchwalenie planu działalności. 6) Wybory delegata na Radę Naczelną. 7) Sprawy bieżące. 8) Wolne wnioski.

Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej nastąpi wkrótce

Rozpisanie wyborów do Wileńskiej Rady Miejskiej nastąpić ma w najbliższym czasie, w ciągu bieżącego miesiąca, — nie wykluczone także, że za kilka dni.

Jak pisaliśmy już Rada Miejska nie będzie rozwiązania ze względu na kończącą się kadencję.

Władze wojewódzkie kończą już prace przygotowawcze, związane z podziałem miasta na obwody itp.

Policja opieczętowała lokal
Zw. Zawodowego Nauczycieli Żydowskich

Wczoraj do lokalu Związku Zawodowego Nauczycieli Żydowskich przy ulicy Zawalnej 6 przybyła policja i wręczyła przedstawicielowi zarządu decyzję starosty grodzkiego, Czernichowskiego, o zawieszeniu działalności Związku.

W motywach decyzji mówi się, że starostwo grodzkie w wyniku przeprowadzonej niedawno kontroli działalności Związku stwierdziło, że w wielu wypadkach działalność ta wykraczała daleko poza ramy przewidziane w statucie, zatwierdzonym przez władze.

Po doręczeniu tej decyzji opieczętowano lokal związku, akta i archiwa Zarządu, oraz bibliotekę, składającą się z 6 tysięcy tomów.

Związek nauczycieli żydowskich liczy przeszło 200 członków. (c).

Inżynier poraniony przez robotnika

Wczoraj koło godz. 17 na ulicy Straszuna w bramie domu nr 10 został napadnięty i ciężko poraniony nożem właściciel biura kanalizacyjno-wodociągowego, inż. E. Spokojny.

Napastnik, którym okazał się zredukowany przez inżyniera przed 8 miesiącami robotnik, zadał mu kilka ran nożem.

Rannego przewieziono do pogotowia, po czym do szpitala żydowskiego. Napastnik został zatrzymany. (c.).

Kurjer Sportowy

Dziś walki o mistrzostwo Wilna w boksie

Dziś, o godz. 19.30, rozpoczynają się boje o zaszczytne tytuły mistrzów Wil. O. Z. B. na rok 1939-40.

Kto zostanie mistrzem Wilna? Na pozór odpowiedź nie nastręcza trudności i wydaje się, że każdy znawca stosunków bokserskich i pięściarzy z łatwością przewidzi wynik walk. A jednak nikt nie może z pewnością twierdzić, że zawodnik X pokona Y lub też naodwrót. Boks, jak każdy sport, ma swoje niespodzianki. Kto będzie mistrzem — zadecyduje walka! Dzisiejsze zawody odbędą się na b. Małej Sali Miejskiej (ulica Końska 3). Ceny miejsc popularne.

Mecz reprezentacji Polski i Wilna — odwołany

Wczoraj rano nadeszła do Wilna depesza P. Z. B., zawierająca lakoniczną wiadomość o odwołaniu meczu pomiędzy reprezentacjami Polski i Wilna. Jamotyw wymieniono zakontraktowanie drugiego meczu na Łotwie. Zarząd Wil. O. Z. B. nie zajął jeszcze w tej sprawie stanowiska.

Postępowanie P. Z. B. nazwać należy b. niekonsekwentnym — skoro bowiem P. Z. B. powiadomił Wilno pisemnie o swej zgodzie na ten mecz, ustalił termin i warunki, skoro Wilno wynajęło i zadatkowało salę, wydrukowało afisze, rozpoczęło propagandę i poczyniło wszelkie przygotowania — nie można było umawiać drugiego meczu na Łotwie.

Lendzin (Elektrit) — reprezentuje Polskę na Łotwie

Zamiast Jasińskiego do reprezentacji Polski przeciwko Łotwie w dniu 12 bm. został wyznaczony zawodnik „Elektritu" Stanisław Lendzin — który dołączy się do drużyny reprezentacyjnej przejeżdżającej przez Wilno w dniu 10 bm. o godzinie 15.45.

Obchód w Baranowiczach 2. rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej O. Z. N.

5 marca 1939 roku w sali Ogniska Polskiego w Baranowiczach odbyło się walne zebranie członków i sympatyków OZN. celem uczczenia drugiej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej OZN płk. Koca.

Na zebranie przybyli starosta Karol Wańkowicz, burmistrz miasta inż. Wolnik, inż. Kostrowicki i red. W. Kejzik z Nowogródka, oraz wielu gości z miasta i terenu powiatu.

Zebranie zagaił przewodniczący oddziału miejsk. OZN dyr. Galicki. Następnie słowo wstępne wygłosił dr Fiuto. Z kolei referat na temat „Kwestia polityki narodowościowej" wygłosił mgr Karol Szultz.

Wreszcie zabrał głos w zastępstwie nieobecnego Senatora Ziemi Nowogródzkiej p. Nowowiejskiego, który na zebranie nie mógł przybyć, p. inż. Kostrowicki, sekretarz Okręgu OZN w Nowogródku i odczytał postulaty OZN Okręgu Nowogródzkiego.

Wreszcie na zakończenie uroczystości dyr. Galicki wygłosił referat p. t. „Kwestia kolonialna".

Fundusz imienia M. Zdziechowskiego
Wydz. Humanistycznego USB

Rektorat USB podaje do wiadomości, iż Rada Wydziału Humanistycznego na posiedzeniu z dnia 26 października 1938 r. uchwaliła utworzyć wieczysty Fundusz im. Mariana Zdziechowskiego ze składek profesorów wszystkich wydziałów i ewentualnie z innych źródeł na nagrody lub stypendia dla studentów i absolwentów Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Ofiary na ten Fundusz należy wpłacać do PKO na konto czekowe Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie Nr 700.060 z poleceniem (na odwrotnej stronie blankietu nadawczego) zarachowania wpłaconej sumy na dobro rachunku oszcz. Nr 3303 p. n. „Fundusz Stypendialny USB im. Prof. Mariana Zdziechowskiego".

Nowinki radiowe

Sześć kucharek Kukułki

Kucharka zajmuje poczesne miejsce w życiu żonatego poety czy prozaika. Ponieważ nie można powiedzieć, ażeby ilość rodzin, prowadzących własną kuchnię była nieznaczna, należy sądzić, że ostatnia Kukułka zyskała oddźwięk w szerokich sferach pań domu, nękanych przez różne Bibianny.

A ponieważ w ostatnich czasach nasze Adele i Bibianny zadebiutowały również w innych dziedzinach życia, sukces był zapewne tym większy.

Forma Bujnickiego, jak zwykle, najlepsza w Wilnie.

* * *

Tygodnik dźwiękowy ostatni i przedostatni miał wdzięczne pole do popisu. Wizyta m. n. Ciano i wizyta min. Gafencu stworzyły tematy interesujące. Czy jednak nie warto byłoby oprócz nieodłącznych hymnów i szczęku prezentowanej broni, dać coś jeszcze? Np. ulubioną piosenkę z kraju naszych gości? Uroczystości są zwykle monotonne. Publiczność radiowa domaga się inowacyj. Tygodnik zasadniczo jest dobrym pomysłem, wymaga jeszcze jednak dużego przepracowania wewnętrznego. Kto wie, czy zamiast stereotypowych z konieczności komplementowań danego kraju, nie byłaby lepsza poezja? Np. werset z „Boskiej Komedii", zamiast słów „pan minister reprezentuje swój kraj, cenną kolebkę cywilizacji". „Kolebkę cywilizacji" słyszeliśmy dobre tysiąc razy. I.

Wycieczka 62 techników z Litwy w Wilnie

W Wilnie bawiła wycieczka 62 techników z Litwy. Technicy po zapoznaniu się z miastem i jego okolicami oraz po zwiedzeniu Kaziuka, onegdaj opuścili Wilno.

Bawił również w Wilnie powieściopisarz litewski p. Fabian Niewierowicz.

Wyniki konkursu wystaw sklepowych

Komisja konkursowa dokonała oceny wystaw sklepowych firm, które przystąpiły do konkursu. Naogół skonstatowano wysoki poziom wielu wystaw, zwłaszcza dużą uwagę zwrócili uczestnicy konkursu na czystość i świeżość wystaw, wystawianych towarów i szyby okiennej.

Sąd konkursowy przyznał za najlepsze wystawy dyplomy uznania, niektóre wystawy wyróżniając specjalnie.

Dyplomy uznania ze specjalnym wyróżnieniem zostały przyznane następującym firmom (w nawiasie ilość zdobytych punktów; ogólna ilość punktów możliwych do zdobycia wynosiła 120):

1) J. Sałasiński, Wileńska 25 (117), 2) B-cia Jabłkowscy, Mickiewicza 18 (116), 3) Wileńska Spółka Odzieżowa, Wielka 30 (113), 4) „Nasza Księgarnia", Wielka 42 (112), 5) Fr. Frl.czka, Zamkowa 9 (109), 6) W. Krakowski, Zamkowa 24 (107), 7) Księgarnia Św. Wojciecha, Dominikańska 4 (105), 8) „Leszczków", Zamkowa 20 (104), 9) W. Nowicki, Wileńska 30 (101), 10) D. H. Odyniec, Wielka 19 (98), 11) W. Borkowski, Mickiewicza 5 (97), 12) Banel, Mickiewicza 22-a (94).

Dyplomy uznania bez wyróżnienia zostały przyznane następującym firmom: Fr. Awłosewicz, E. Wedel, „Jodemka", „Elektrowil", Indurski, D. H. Nagłowski, Foto-Alfa, „Okazja", A. Połocka.

Pół żartem, pół serio

Wywiad

Wywiad ten przeprowadziłem z pewnym urzędnikiem. Urzędnikiem niższej [illegible] płac, t. zn. z takim, który ma obowiązkowo wyższe wykształcenie.

— Pańska pensja miesięczna wynosi?

— Wynosi 170 złotych i 28 groszy...

— Ee, no to nieźle — mówię — artyści naprzykład...

— Tak, byłoby nieźle — przerywając mi, gorzko uśmiecha się interpelowany — ale pan zapomniał, że płacę z racji należenia do Związku Propagandy Czystej Propagandy (mój przełożony jest w nim prezesem!) składki członkowskiej miesięcznie złotych 20... Na Fundusz Funduszów odliczają mi każdego miesiąca zł. 47... W Kole Inicjatywy i Akcji (małżonka wicedyrektora pełni tam funkcje dyrektorowej) udział wynosi zł. 15... Członkostwo Zrzeszenia Przyjaciół Kwiatów (żona naczelnika biura piastuje w nim godność skarbniczki) zabiera mi 13 zł. 50 gr.... Na Towarzystwo Podróży Kaziukowej płacę 12 zł., na „Godne Uczczenie Burmistrza" 28 zł, na Postawę Patriotyczną Najszerszych Mas 32 zł. 20 gr., na Organizację Pomocy Pozagrobowej 22 zł., na...

— Ojej — chwyciłem się za głowę — wyliczone przez pana składki wynoszą przecież co najmniej o 50 zł. więcej, niż pańska pensja...

— O 62 zł. 30 gr. więcej — poprawił mnie

— Więc żyć jak?

— A tak: korepetycjami dorabiam, lekcyj gry na fortepianie udzielam... Byleby jakoś na posadzie się utrzymać i składki opłacić...

Wszystko ma swój sens

Pewien młody wielbłąd postanowił się ożenić. Zwrócił się więc za pośrednictwem krakowskiego I. K. C. do swata - wielbłąda.

— Mam dla pana świetną partię! — oświadczył swat. — Młodziutka wielbłądzica, mądra, inteligentna, przystojna... Tylko jeden feler...

— Jaki?

— Ona nie ma garbu!

Schola

Nauczyciel kazał napisać zadanie na temat: „Odwiedziny u ciotki"...

Najkrócej wypadło zadanie Karolka. — Brzmiało ono: „Nie zastaliśmy cioci w domu".

Kto i gdzie ?

„Kurjer Warszawski" donosi z Wilna:

„Goście litewscy. W ostatnim dniu tradycyjnego Kiermaszu Kaziukowego przybyła z Kowna do Wilna wycieczka gości w liczbie 100 osób.

W związku z mającym nastąpić niebawem otwarciem konsulatu litewskiego w Wilnie, w mieście naszym bawi poseł litewski w Polsce p. Szkirpa, który przeprowadza prace organizacyjne".

Na złość „Kurjerowi Warszawskiemu" i jego „wileńskiemu" korespondentowi p Szkirpa od kilku miesięcy bawi w... Berlinie, posłem litewskim w Polsce natomiast jest p. Szaulys.

Ciekawe, gdzie bawi korespondent „wileński" warszawskiego pisma, skoro tak precyzyjnie informuje swoich czytelników.

Z teki policyjnej

Konstanty Okuszko-Sieniawski, właściciel jadłodajni przy ul. Szklanej 4, zameldował policji, że dwaj klienci, Leon Szukiel i Roman Borowski (Konarskiego), po spożyciu zakąsek odmówili uregulowania rachunku, a gdy Sieniawski usiłował ich zatrzymać, wybili szyby w drzwiach i zbiegli.

* * *

Bolesław Kozakiewicz (Zubrowa 20) zameldował policji, iż Antoni Gryszkiewicz (Oszmiańska 8) wsiadł do jego dorożki na dworcu kolejowym i kazał się wieźć do domu. Pasażer nie zapłacił za jazdę i zbiegł z dorożki.

* * *

Firma techniczna Braz (Trocka 3) zameldowała policji, iż niejaki Pejsach Kolański (Ponarska 64) wyłudził na jej szkodę miedzianą kolumnę do łazienki, wartości 75 zł. przy pomocy sfałszowanej kartki zakładu kotlarskiego N. Kotlara, z którym firma utrzymuje stałe stosunki handlowe.

* * *

Ryszard Kłodnicki (Mostowa 29) zgubił na terenie miasta 500-zł. banknot. (c)

ta było wykazać, że to właśnie formalistyczny sposób pojmowania zadań i możliwości nauki stworzył grunt, na którym rozrosły się współczesne idee absolutnego podporządkowania jednostki interesom społecznym. Nie pozbawione jest pewnego komizmu, że właśnie czołowi przedstawiciele szkoły wiedeńskiej (Schlick, Carnap) zostali wygnani przez reżim hitlerowski i piszą manifesty w obronie kultury i człowieka. W ten sposób tendencja filozoficzna, którą niewątpliwie są owiane wywody ks. Jakubisiaka. stwarza fałszywy obraz sytuacji Filozofia, która tyle dała nauce, wytknęła nowe horyzonty badaniom naukowym, wykazała drogi wydoskonalenia i uszlachetnienia instrumentu nauki — języka jej — w świetle odczytu czwartkowego stała się jakimś szatańskim narzędziem poniewierania godnością nauki, bo „neguje myśl Bożą" twierdzi, że „Ludzki rozum jest jedynym źródłem porządku we wszechświecie" itd. Gdybyż to ci biedni wiedeńczycy posłyszeli, co im się przypisuje? Jaskółka nie robi wiosny, jedna cytata (bez nazwiska) nie daje jeszcze pojęcia o całości systemu, a przede wszystkim o istotnym duchu doktryny. A już całkiem paradoksalnie brzmi twierdzenie, że naukowość owego formalizmu jest „pozorna".

O ile pierwszy odczyt dosyć wyraźnie przedstawił postawę autora względem formalizmu filozoficznego i dał pewne (mniejsza z tym, czy słuszne) nowe myśli, o tyle drugi odczyt „W obronie jednostki" wypadł dosyć blado. Po prostu nie jeden mógł powiedzieć, że właściwie nic nowego się nie dowiedział.

Prelegent dał przegląd stosunków poszczególnych totalizmów do jednostki. Cytował wybitnych teoretyków (Turatti) lub samych wodzów, chcąc uwypuklić ich stanowisko w sprawie stosunku jednostki do społeczeństwa Celem człowieka — mówi teoretyk faszyzmu — jest być takim, jakim chce go mieć wódz. Zachowanie gatunku—woła Hitler—wymaga poświęcenia indywiduum.

Stosunkowo najsłabiej było umotywowane stanowisko trzeciego „totalizmu" t. zn. rosyjskiego komunizmu. Autor nie dał żadnej autorytatywnej wypowiedzi w tej sprawie, zadawalniając się cytatami z francuskiej książki Ireny Gałęzowskiej. Zresztą nie było to zadanie łatwe — to jasne. Wobec nawrotu do tradycyjnych pojęć o ojczyźnie, patriotyzmie itp., po słynnej mowie (a więc zmianie kierunku w polityce państwowej) Stalina o znaczeniu kadr, po głośnych nieraz faktach wprost wykradania z zagranicy uczonych (prof. Kapica) — twierdzenie prelegenta, że tam się żąda „wyrzeczenia się osobistych, chociaż największych możliwości" na rzecz kolektywu, przyjęliśmy na z góry zapewniony kredyt.

W stosunku prelegenta do totalizmów daje się wyczuć powiew ducha francuskiej demokracji. Tym mo że różnił się ogólny ton odczytu od tego, jakiego można by się było spodziewać od przedstawiciela miejscowych sfer katolickich.

Obrona jednostki wyraziła się w odczycie potępianego dzisiaj liberalizmu i indywidualizmu; winę za poniewieranie jednostki ponoszą wszystkie etyki filozoficzne, które zgodnie uznają, że jednostka jest winna społeczeństwu wszystko. Wytworem ich jest dzisiejszy rasizm, który naukowo nie jest niczym uzasadniony. Warte zanotowania powiedzenie ks doktora, że „to nie rasa stworzyła Hitlera lecz on tworzy rasę".

Szkoda tylko, że wyrosłe na takiej podbudowie wnioski prelegent zwekslował na grunt teologiczny. — Wersety ze św. Pawła, którymi prelegent wypełnił zakończenie odczytu, miały swoją konstrukcyjną i oratorską wartość, lecz odwróciły myśli słuchaczy od tej linii, po której konsekwencja nakazywała iść. Może to sobie prelegent postawił za cel, lecz słuchacze prawdopodobnie spodziewali się czegoś innego od zagranicznego gościa. Katolickiemu Wilnu brak jest wybitnego fermentu myślowego Maritain'ów i Mauriac'ów.

Wolno teraz zapytać: co z tego? Jakie echa może mieć tego rodzaju odczyt czy odczyty? Prawdopodobnie żadnych. Przyszli, posłuchali, poklaskali i poszli do domu. Skład audytorium nie dawał w każdym razie pod tym względem żadnych podstaw do przewidywań. Przeważnie byli ci którzy i tak uwierzyliby. Filozofów inaczej myślących, nie było widać Więc też chyba nie posłyszymy głosu atakowanych formalistów czy logistyków. Gdzie indziej problemy takie (nawet filozoficzne!) stają się zagadnieniem dnia, kotłują się, „wychodzą na ulicę". Czyżby nie warto o tym pisać? Czy nie warto, aby ktoś teraz powiedział, że ks. A. Jakubisiak nie miał racji? Bo takie są narodziny ruchu intelektualnego.

Ale Wilno lubi urzędowy spokój. Wystarczy, że są środy literackie, które i tak zbyt głośno się reklamują, w każdym anonsie zapowiadając, że „dyskusja będzie bardzo ciekawa" lub w tym guście. Intelektualna energia Wilna jest skutecznie uziemiona w akademiach „ku czci" (przepraszam za plagiat).

L. Korowajczyk.

KRONIKA

MARZEC **8** Środa

Dziś: Wincentego Kadł
Jutro: Franciszki Rzymianki

Wschód słońca — g. 6 m. 53
Zachód słońca — g. 5 m. 07

KRONIKA HISTORYCZNA:

1223. Zmarł biskup krak. Wincenty Kadłubek, jeden z pierwszych kronikarzy.
1791. Urodził się poeta Kazimierz Brodziński.
1917. Wybuch rewolucji w Rosji. Upadek caratu. Na czele rządu Kierenskij.

WILENSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Petkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Skanalizowanie placu Katedralnego i ul. Magdaleny. Magistrat postanowił zakupić za sumę 18.000 zł. materiałów dla skanalizowania placu Katedralnego i ul. Magdaleny.

Roboty te będą rozpoczęte w końcu bieżącego miesiąca.

AKADEMICKA

— Akademicka wycieczka z Wilna na Łotwę. 22 marca rb. wyjeżdża z Wilna na Łotwę czterodniowa wycieczka akademicka, organizowana przez Bratnią Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. W pierwszym dniu w Dyneburgu nastąpi złożenie hołdu na grobach poległych polskich bohaterów w bitwie nad Dźwiną. Następne dnie przeznaczone są na zwiedzenie Rygi i przepięknego zakątka Łotwy — uzdrowiskowej miejscowości — Kemeri.

Będzie to jednocześnie pierwsze złożenie wizyty przez polskich studentów — Polonii na Łotwie, która kontaktu tego, zwłaszcza w ostatnich czasach naprawdę potrzebuje.

Ogólny koszt wycieczki (łącznie z wyżywieniem, noclegami i wizami) wynosi 50 zł. Zgłoszenie przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela Zarząd Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. urzędowych (13—15 i 19—21). Kol. Kol. pragnący wziąć udział w tej wycieczce winni zgłosić się najpóźniej do dnia 15 bm., przy czym należy przedstawić: dowód osobisty, dokument wojskowy i 2 fotografie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— „Turystyka i jej znaczenie dla Ziem Wschodnich" W ramach cyklu wykładów o rozwoju ziem wschodnich zorganizowanego przez Zarząd Okręgu Wileńskiego T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich wespół z akademickimi stowarzyszeniami regionalnymi USB w Wilnie 9 marca rb. odbędzie się 12 odczyt kolei p. t. „Turystyka i jej znaczenie dla Ziem Wschodnich". Odczyt ten wygłosi dyr. J. Lewon w sali IX głównego gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego o godz. 18.30.

— „Spółdzielczość w Szwecji i jej rola w gospodarstwie domowym". P. Antoni Namieciński na najbliższym „Czwartku Dyskusyjnym ZPOK", który odbędzie się 9 bm. przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3 o godz. 18.30, wygłosi odczyt pod powyższym tytułem.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

360 Środa Literacka. P. Michał Choromański w dniu 8 bm. mówić będzie o swojej najnowszej twórczości dramatycznej. Zpowiedź odczytu znakomitego pisarza, autora granej obecnie z dużym powodzeniem „Zazdrości i medycyny" wzbudziła ogromne zainteresowanie w naszym mieście.

RÓŻNE.

— Wycieczka Wielkanocna do Kowna. w dn. 7—11 kwietnia 1939 r. Zapisy do dnia 15 marca 1939 r. Informacje w „Orbisie".

— Rekolekcje zamknięte pp. profesorów USB. Liczna grupa pp. profesorów USB, 3—5 bm. odprawiła rekolekcje zamknięte w majątku hr. A. Żółtowskiego, Bolcieniki k. Bieniakoń.

Rekolekcje odbyły się pod kierownictwem ks. dr Stefana Wyszyńskiego, prof. Seminarium Duchownego we Włocławku, redaktora „Ateneum Kapłańskiego", a zorganizował Zw. Pol. Intel. Katol.

NOWOGRÓDZKA

— Nowe władze Z. O. S. P. W niedzielę odbyło się w sali straży pożarnej doroczne walne zebranie Związku Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowogródku. Przewodniczył p. wiceburmistrz Buniewicz, sekretarzował p. Bursztejn. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd i udzieleniu mu absolutorium oraz podziękowania za owocną pracę, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Wybrani zostali pp.: Julian Małynicz, Ryszard Tejtelbaum, Franciszek Kamiński, Abram Iwieniecki, Borys Malbin, Łazarz Izraelit i Piotr Ilewicz. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Fuks, Iwielewicz i Rudaś.

Wwolnych wnioskach, w uznaniu zasług, położonych dla straży przez dotychczasowego prezesa p. Hellera, uchwalono zaliczyć go w poczet honorowych członków Z. O. S. P.

BARANOWICKA

— 6-miesięczny kurs wędrownej szkoły rolniczej w Swojatyczach. W miasteczku Swojatycze, gm. Darewo został otwarty 6-miesięczny kurs wędrownej szkoły rolniczej. Na kurs zapisało się dotychczas 35 słuchaczy ze Swojatycz i okolicznych wsi. Na kursie w charakterze prelegentów występują: Stankiewicz Władysław i Komorowski Tymoteusz.

— Nowy Zarząd O. S. P. w Waszkowcach. Podczas odbytego walnego zebrania O. S. P. we wsi Waszkowce, gm. Darewo, wybrano nowy Zarząd, do którego weszli: prezes Wielądek Bronisław, sekretarz Tumasz Stefan, skarbnik Kamiński Michał, gospodarz Golc Piotr.

— Obrady członków L. M. i K. w Baranowiczach. W sali Zarządu Miejskiego w Baranowiczach odbyło się zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zebranie zagaił dyr. Polskiego Radi p. Cis-Bankiewicz, a przewodniczył p. Lamprycht, naczelnik Urzędu Skarbowego. Na zebraniu uchwalono preliminarz budżetowy i plan pracy na rok następny. Następnie wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: p. dyr. Cis-Bankiewicz, Kom. Pow. P. P. p. Hołówko Władysław, Kaczyński Aleksander, Lamprycht Hentryk, Piekarski Henryk, Pałacha Wincenty, Machoń Jan, Sternin Aron, Sasim Włodzimierz, Pietruszkiewicz Józef, Wadejko Konstanty, Pisula Ludwik i inni.

— Zebranie członków cechu rzeźniczo - wędliniarskiego. W lokalu przy ul. Szosowej 62 w Baranowiczach pod przewodnictwem Łukaszewicza odbyło się walne zebranie członków cechu rzeźniczo - wędliniarskiego. Uchwalono budżet i plan działalności oraz wybrano do Zarządu Bryczkowskiego Edwarda Zajcewa Stanisława i Kisłocza Mojżesza.

— OBRABOWALI SPICHLERZ w maj. Okopy. Do spichlerza w maj. Okopy, gm. Horodyszcze dostali się w nocy nieznani sprawcy i po odnalezieniu klucza, ukrytego obok spichlerza, wynieśli koniczynę i nasienie wartości 246 zł.

— BIORĄC PRZYKŁAD ZE STARSZYCH... We wsi Tartak, gm. nowo-myskiej doszło do krwawej rozprawy nożowej pomiędzy chłopcami. 16-letni Ciechanowicz Eugeniusz i 14-letni Arkadiusz Ciechanowicz napadli z nożami na małoletniego Romańczuka Włodzimierza i zadali mu kilka ran.

— PŁONĄ ZABUDOWANIA. W osadzie Bakabanów, gm. Ostrów, spłonął dom mieszkalny, stodoła i chlew oraz domowe sprzęty Buby Eugeniusza, wart. 2615 zł.

We wsi Kuncewicze, gm. Nowa-Mysz spaliła się stodoła Hećmana Mikołaja, wartości 400 złotych.

— Usłużny chłopak... Do sklepu Hirsza Szereszewskiego (Szepłyckiego) zgłosił się jakiś chłopak i pod pretekstem odniesienia paczki wart. 70 zł. na furmankę, zabrał towar ze sklepu i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

— Weksle gwarantujące wierność małżeńską. Sawczuk Jerzy, mieszk. os. Mordycze, gm. Mołczadź był przez pewien czas narzeczonym Anny Zubikówny i w celu zagwarantowania sobie wierności za żądał od niej dwu weksli po 1000 zł. Zubikówna wystawiła weksle i w zamian za to zażądała od niego małżeństwa. Wkrótce też pobrali się, ale wzajemnego zaufania nie było. Sawczuk cieszył się tylko z posiadania weksli, a żonę uważał za uciążliwy dodatek. Ostatnio weksle zostały skradzione a biedny Sawczuk nie wie teraz co zrobić z żoną.

NIEŚWIESKA

— Premiowanie koni. Wileński Związek Hodowców Koni zorganizował przy współudziale nieświeskiego Koła premiowanie koni. Zapremiowano dwie klacze na sumę 500 zł. oraz zarejestrowano 38 klaczy jako matki zarodowe.

— Hodowla trzody. Rada Wydziału Powiatowego w Nieświeżu uchwaliła wprowadzenie zarządzenia o nadzorze nad hodowlą trzody chlewnej na terenie całego powiatu. W czołowej chlewni Karola Wagnera zamówiono kilkadziesiąt knurów zarodowych rasy białej, angielskiej. Takie same zamówienie otrzymali hodowcy powiatu nieświeskiego.

Wiosenna „praca". P. Otton Ślizień z Druckowszczyzny posiada wzorową gospodarkę i doskonały gatunek kartofli. Pewnego dnia zauważył poważny brak w ilości posiadanych kartofli i powiadomił o tym policję. Brak ten spowodowali dwaj znani złodzieje z pobliskiego powiatu baranowickiego — Leon Jakubowicz i Włodzimierz Duniak zamieszkali we wsi Lichosielce. Odebrano im przeszło 700 kg kartofli, stanowiących własność p. Ślizńia, które chcieli zużytkować jako „nasienie".

— Młodzież wiejska na FON. Koło Młodej Wsi w Kuncowszczyźnie, gm. za ostrowieckiej złożyło na FON 50 zł.

— Nowe kółka rolnicze. OTO i KR zorganizowało na terenie powiatu nieświeskiego w ciągu ubiegłego miesiąca 26 kółek rolniczych. Kółka te powstały w tych miejscowościach, w których dotychczas nie istniały żadne organizacje o charakterze pokrewnym.

WILEJSKA

— Hodowla srebrnych lisów w pow. wilejskim rozwija się coraz bardziej. W największej fermie w Ludwinowie znajduje się około 120 sztuk, a w drugiej pod względem wielkości — w Serweczu jest około 60 sztuk lisów.

Lisy hodowli powiatu wilejskiego żyjące w bardzo odpowiednich wrunkach klimatycznych, odznaczają się pięknymi futerkami. Na ostatnich aukcjach futrzarskich w Wilnie lisy te cieszyły się dużym powodzeniem.

RADIO

ŚRODA, dnia 8 marca 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Odcinek prozy: „Książę piechoty" — fragment z książki Ernsta Jungera. 9.00—11.00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: — „Miasto wśród wzgórz" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych w opr. T. Łopaleskiego. 11.25 Z krainy baśni. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja poł. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. — 13,05 Chwilka Przysp. Wojsk. Kobiet. 13,10 Muzyka francuska. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Nasz koncert": „W pokoiku Hani" — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Eksport jako czynnik zamożności narodu — pog. 16,15 Wiadomości giełdowe. 16,20 Dom i szkoła: Gawęda. 16,35 Miniatury kwartetowe. 16,58 Audycja KKO. 17,00 O gospodarce planowej — odczyt. 17.15 Melodie Pokucia — audycja muzyczno - słowna. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Koncert kameralny. 18.30 Nasz język. Dyskutujmy: „Zasiłek czy praca" — dialog. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. St. Staniewicza 21.30 „PAL" — dialog radiowy „Przy stoliku literackim". 22.00 Teka wileńska. 22.15 Zabawy i tańce.. 22.50 „Co nazywamy miastem przygotowany mdo obrony przeciw lotniczej — pogadanka. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Teoretyczny kurs szybowcowy

Kolejowe Koło Szybowcowe organizuje w czasie od 8 marca do 1 kwietnia br. **Teoretyczny Kurs Szybowcowy** dla kandydatów na pilotów szybowcowych do podkat. A, B i C. O przyjęcie na ten kurs ubiegać się mogą kandydaci obojga płci, posiadający ukończonych lat 16 i wykształcenie co najmniej 7 klas szkoły powszechnej.

Opłata zasadnicza za cały kurs wynosi 1 zł dla członków Kolejowego Koła Szybowcowego i Szkolnego Koła Szybowcowego 50 gr.

Zapisy przyjmuje i udziela szczegółowych informacyj Sekretariat Koła — Wilna, ul. W. Pohulanka 19—12-a, tel. 30-09 codziennie w godzinach od 10—12 i 18—20 prócz świąt.

Wykłady będą się odbywały w gmachu gimnazjum im. Króla Zygmunta August w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17.

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

6

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Skądże, u licha, wiedział pan o tym? — spytał Heim niedowierzająco.

— Byłem dwa razy u księdza Gaillarda. 1 czerwca wieczorem, po moim przyjeździe tutaj i przedwczoraj 13, w nocy. Byłem pewien, że go nie zastanę, bo jego zwierzchność duchowna poleciła mu przyjąć w Bazylice Jego Cesarską Wysokość Księcia Augusta Wilhelma, który w tych dniach właśnie kazał urządzić tam koncert na organach. 1 czerwca ksiądz Gaillard zmuszony był kazać się zastąpić, bo, jak tego dowodzą informacje księdza kapelana, tej nocy znajdował się we Francji. Możliwe też, że nowe miejsce lądowania leży teraz tak blisko, iż mógł się tam udać po wyjściu z katedry. Wszystko jedno. Interesującym szczegółem tutaj jest porównanie dwóch inwentarzy, które mogłem sporządzić bez przeszkód: 1 czerwca niemal podświadomie i z przyzwyczajenia, 13 czerwca systematycznie

1 czerwca uderzyła mnie obecność w gotowalni dwóch kompletnych neseserów do golenia i dwóch szczotek do zębów. 13 czerwca (to zakrawa na żartt) znajduję trzecią brzytwę, istny cud mechaniki, wykonany w Ameryce. Tym razem jest to przyrząd o ostrzu twardym i nieruchomym, który można naostrzyć w pudełku. Dzień wczorajszy wystarczył mi, by sprawdzić przez jednego z naszych agentów w Holandii, że te przyrządy ukazały się w handlu w Ameryce dopiero od lutego 1915 roku. To jasne. Jedynie oficer Gaillard mógł coś takiego przywieźć między 1 a 13 czerwca. Zaznaczam mimochodem, że wrogowie nasi uważając nas widocznie za ślepców, nie odmawiają sobie żadnych wygód.

Wreszcie, powiedziałem panom przecież, że znalazłem w Vandeuvres odciski palców oficera. Znalazłem je znowu 13, u księdza na lusterku powiększającym, takim, jakiego używają elegantki i aktorzy, gdy się charakteryzują.

— Czy sfotografował pan te odciski palców? — zapytał żywo Heim.

— Nie, ale pewien jestem, że to były palce oficera.

— O, wie pan, że takie odciski dają się nieskończenie długo przechowywać na lustrze. Bertillon zużytkował je raz po dziesięciu latach. A więc...

— Pewnie, dzięki sztuczkom optyków, kąpielom w gorącym płynie i Bóg wie, czego tam jeszcze. Otóż odciski, które ja znalazłem były świeże, a co więcej, pewien jestem, że nie było ich na lustrze 1 czerwca. Istotnie zapytywałem tego dnia sam siebie, nie bez zdumienia, na co duchownemu przedmiot tak błahy, jak lustro. Przy tej sposobności, dzięki odruchowi zawodowemu zauważyłem, że nie było ono starannie wytarte. Oto odciski palców oficera, a jednocześnie księdza, o które się wystarałem.

— Ależ — zawołał Schmidt po szybkim zbadaniu — przecież to te same!

— O, nie! — rzekł Kompars śmiejąc się. — Każdy rzeczoznawca, a więc i ja, który nim jestem, powie panu, że nie może tu zajść pomyłka.

— Skoro to są bliźniacy — oświadczył Heim — tłumaczy się ich wielkie podobieństwo. Nie jest ono rzadkością. Podobieństwo istnieje wprawdzie jedynie w wypadku prawdziwego bliźniactwa, tj. kiedy embriony rozwijają się w tym samym jajniku, w tym samym pęcherzu płodowym, a nie kiedy są produktem tego co lekarze nazywają nadpłodnieniem.

— Do kroćset! — krzyknął Kompars. — Dlaczego chce pan zrobić z nich bliźniaków?

— Ależ — odparł Heim, zaskoczony. — Jeśli jeden tak łatwo uchodzi za drugiego, to... zdziwienie pańskie jest... dziwne.

— Szukałem w roczniku armii francuskiej. Jerzy Gaillard, były porucznik huzarów, urodził się w Quimper 15 kwietnia 1890 roku.

— A więc ksiądz Krystyn Gaillard także. Dowiedziałem się o tym w czasie śledztwa i zapamiętałem, bo także mam pamięć niezupełnie kiepską.

— Spokojnie, spokojnie — rzekł Strohberg. — Wciąż kłócicie się bez powodu. Zaczekajcie. Muszę się zastanowić. To nieprawdopodobna gmatwanina, gubię się w niej. Głowa mi pęka. Donner wetter nochmal. — który z Gaillardów znajduje się obecnie w St. Quorentin?

Wyjaśniono mu.

— Właściwie — rzek Kompars. — Śledztwa nasze zazębiają się, skoro winowajcy są ci sami. Pozwalam sobie zaproponować panom podział planu pracy. Naturalnie, nie ma mowy o aresztowaniach, ale o tajnym i milczącym przygotowaniu do zarzucenia sieci na wszystkich. Ja podejmuję się wyszukać po omasku ich lotniska, pan weźmie na siebie dozór nad ich działalnością w St. Quorentin. Niezbędną stanie się łączność bliska i codzienna między nami, szczególnie jednak tam, gdzie schodzi się nasz podwójny trop: w nocy z wtorku na środę, gdy jeden z Gaillardów opuszcza miasto. Wtedy musi mi pan powiedzieć: przekracza granice miasta o tej i o tej godzinie...

(D. C. N.)

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Nr. listy rozrachunkowej
wpisał
sprawdził

Dzień nadesłania
(podpis sprawdzającego)
Nr. listy rozrachunk.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Aleksander Uniński gra dziś w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w środę 8 marca o godz. 20,15 wiecz. w Teatrze na Pohulance wyełni koncert światowej sławy pianista Aleksandra Unińskiego — laureata 1 nagrody Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Na specjalnie nowy program dla Wilna — złożą się utwory najznakomitszych kompozytorów, jak: Bacha-Busoniego, Brahmsa, Chopina, Debussy'ego, Ravel'a, Liszta. Ceny miejsc specjalne.

— Jutro, w czwartek, dnia 9 marca o godz. 20 **„Zazdrość i medycyna“.**

— **Jubileusz zasłużonej artystki!** 11 marca 1939 r. odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance uroczystość jubileuszowa 30-letniej pracy scenicznej, znanej i cenionej w Wilnie artystki p. Haliny Dunin-Rychłowskiej. Odegrana zostanie sztuka A. Grzymały-Siedleckiego — „Spadkobierca“ z jubilatką w roli babci, którą można zaliczyć do najświetniejszych kreacyj artystki.

— **Teatr Miejski z Wilna w Oszmianie!** Dziś, w sobotę, dnia 8 marca Teatr Miejski z Wilna gra w Oszmianie świetną komedię w 3 aktach Antoniego Cwojdzińskiego p. t. **„Człowiek za burtą“** w wykonaniu pp. Eleonory Ściborowej, Ireny Horeckiej i Wacława Ścibora. Oprawa dekoracyjna — Jana i Kamili Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Dziś operetka „Gejsza“,** która wśród prasy publiczności zdobyła wielki sukces.

— **„Buchalteria podwójna“** po cenach propagandowych grana będzie w piątek.

SŁYNNY WKALNY KWARTET KEDROWA, po wielkich sukcesach w Filharmonii Warszawskiej Wystąpi DWUKROTNIE w sali b. Konserwatorium w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 5 i 8.15 wiecz. Każdy z poszczególnych koncertów zawiera całkowicie inny program.

W programie: Kwartety wokalne, psalmy, pieśni ludowe i romanse cygańskie.

Bilety do nabycia w sklepie muz. „Filharmonia“, Wielka 8.

Wiadomości radiowe

GOETEL I GAŁCZYŃSKI PRZED MIKROFONEM.

8 marca w środę o godz. 21.30 Polskie Radio nada drugi z kolei dialog Ferdynanda Goetla z Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim p. t. „P.A.L.“. W rozmowie tej, jak w każdej zresztą rozmowie „przy stoliku literackim“ splata się szereg wątków, podróże literackie, zagadnienia językowe, „młode“ i „stare“ pokolenie, problem wielkości w literaturze i problem „akademickiego fraka“. Osią dyskusji, jak widać z tytułu, jest Polska Akdemja Literatury, jej zadania i projekty.

Sygnatura: Km. 110/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach 1 rewiru Stanisław Paderewski mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 marca 1939 r. o godz. 8 we wsi Postarzyn gm. stołowickiej odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Malinowskich Antoniego i Anny składających się z lokomobili parowej marki „Floether“ Nr 7954 8 atm. kompletna oszacowanych na łączną sumę zł 2000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 marca 1939 r.

Komornik St. Paderewski.

Rada Spółki Akcyjnej

pod firmą

„Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.“

niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszów zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku, że w dniu 31 marca 1939 roku o godzinie 6 po południu w lokalu Banku w Wilnie, przy ulicy Ad. Mickiewicza Nr 8, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1938, podział zysków i udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorium. 3) zatwierdznie preliminarza wydatków na rok 1939. 4) Ustalenie wynagrodzenia dla władz Banku z wyboru. 5) Uzupełnienie kapitału zakładowego do wysokości wymaganej przez art. 14 prawa bankowego. 6) Wybory członków Rady i Komisji Rewizyjnej. 7) Wolne wnioski. Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgormadzeniu, zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie, swoje akcje lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych, najpóźniej do dnia 24 marca 1939 roku, do godziny 12 w południe (§ 24 statutu). Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcij Banku nie później jak na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia. Termin zgłoszeń spraw dodatkowych upływa dnia 14 marca 1939 roku.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka“. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. Oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w centrum miasta ze wszystkimi wygodami przy kulturalnej rodzinie. Oferty doadministracji Kuriera Wileńskiego pod D.

Handel i Przemysł

GUSTOWNE KOSZULE, KRAWATY, pidżamy, bonżurki — W. NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30. Płaszcze, kurzowce. Własna wytwórnia obuwia.

Kupno i sprzedaż

MAGLE w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można przy ul. Żwirowa Góra 15.

SPREDAJE SIĘ FOLWARK KAROLINKA, 6 km. od centrum Wilna, ogólny obszar 76 ha, w tym siedziba i grody 4,5 ha, ornej ziemi 22 ha, reszta tereny leśne. Kompletne zabudowanie.

Warunki: Mickiewicza 8, Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.

RÓŻNE

KAWALER lat 30 z wyższym wykształceniem technicznym, pozna [illegible] mią do lat 25 możliwie ze sfer przemysłowych, w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenie z fotografią do Administr. „K. W.“ pod „Zdecydowany“.

WDOWA lat 35, przystojna, bezdzietna, właścicielka drogerii i domku na prowincji pozna wdowca lub kawalera do lat 40. Pożądany drogerzysta, zgłoszenia do Administracji dla „Energicznej“.

PANNA lat 28, niebiedna, podobno ładna z Wileńszczyzny, b. ziemianka, nawiąże korespondencję z panem do lat 25, na stanowisku, wzrostu możliwie wyżej średniego. Cel matyrmonialny. Zgłoszenia do Administracji sub „Na serio“.

Stołpeckie

SPOŁDZIELNIA ROLNICZO HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze galanterię żelazną, artykuły spożywcze, kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże [illegible] oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192?. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O przyjmuje wkłady od 1 złotego.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uosz. u K. Kotlarewskiego, Wileńska 18